

XXII NIEDZIELA ZWYKŁA ROK B

Czytanie z Księgi Powtórzonego Prawa

Mojżesz powiedział do ludu izraelskiego: «A teraz, Izraelu, słuchaj praw i nakazów, których uczę was wypełniać, abyście żyli i doszli do posiadania ziemi, którą wam daje Pan Bóg waszych ojców. Nic nie dodacie do tego, co ja wam nakazuję, i nic z tego nie odejmiecie, zachowując nakazy waszego Pana Boga, które na was nakładam. Strzeżcie ich i wypełniajcie je, bo one są waszą mądrością i umiejętnością w oczach narodów, które

usłyszawszy o tych prawach, powiedzą: „Z pewnością ten wielki naród to lud mądry i rozumny”. Bo któryż naród wielki ma bogów tak bliskich, jak Pan Bóg nasz, ilekroć Go wzywamy? Któryż naród wielki ma prawa i nakazy tak sprawiedliwe, jak całe to Prawo, które ja wam dziś daję?».

(Pwt 4, 1-2. 6-8).

Psalm responsoryjny (Ps. 15(14), 1b-3a. 3bc-4ab. 4c-5).

Prawy zamieszka w domu Twoim, Panie.

Kto zamieszka na Twojej górze świętej?

Ten, kto postępuje nienagannie, działa sprawiedliwie i mówi prawdę w swym sercu,

kto swym językiem oszczerstw nie głosi.

Prawy zamieszka w domu Twoim, Panie.

Kto nie czyni bliźniemu nic złego,

nie ubliża swoim sąsiadom,

kto za godnego wzgardy uważa złoczyńcę, ale szanuje tego, kto się boi Pana.

Prawy zamieszka w domu Twoim, Panie.

Kto dotrzyma przysięgi dla siebie niekorzystnej,

kto nie daje swych pieniędzy na lichwę

i nie da się przekupić przeciw niewinnemu.

Kto tak postępuje, nigdy się nie zachwieje.

Prawy zamieszka w domu Twoim, Panie.

Czytanie z Listu św. Jakuba Apostoła

Bracia moi umiłowani: Każde dobro, jakie otrzymujemy, i wszelki dar doskonały zstępuje z góry, od Ojca światła, u którego nie ma przemiany ani cienia zmienności. Ze swej woli zrodził nas przez słowo prawdy, byśmy byli jakby pierwocinami Jego stworzeń. A przyjmijcie w duchu łagodności zaszczepione w was słowo, które ma moc zbawić dusze wasze. Wprowadzajcie zaś

słowo w czyn, a nie bądźcie tylko słuchaczami oszukującymi samych siebie. Religijność czysta i bez skazy wobec Boga i Ojca wyraża się w opiece nad sierotami i wdowami w ich utrapieniach i w zachowaniu siebie samego nieskalanym od wpływów świata.

(Jk 1, 17-18. 21b-22. 27).

Alleluja, Alleluja, Alleluja!

Ze swej woli zrodził nas Ojciec przez słowo prawdy,

abyśmy byli jakby pierwocinami Jego stworzeń.

Alleluja, Alleluja, Alleluja!

Słowa Ewangelii wg św. Marka

Zebrali się u Jezusa faryzeusze i kilku uczonych w Piśmie, którzy przybyli z Jerozolimy. I zauważyli, że niektórzy z Jego uczniów brali posiłek nieczystymi, to znaczy nie umyтыми rękami. Faryzeusze bowiem i w ogóle Żydzi, trzymając się tradycji starszych, nie jedzą, jeśli sobie rąk nie obmyją, rozluźniając pięść. I gdy wrócą z rynku, nie jedzą, dopóki się nie obmyją. Jest jeszcze wiele innych zwyczajów, które przejęli i których przestrzegają, jak obmywanie kubków, dzbanków, naczyń miedzianych. Zapytali Go więc faryzeusze i uczeni w Piśmie: «Dlaczego Twój uczniowie nie postępują według tradycji starszych, lecz jedzą nieczystymi rękami?». Odpowiedział im: «Słusznie prorok Izajasz powiedział o was, obłudnikach, jak jest napisane: „Ten lud

czci mnie wargami, lecz sercem swym daleko jest ode mnie. Ale czci na próżno, ucząc zasad podanych przez ludzi”. Uchyliłście przykazanie Boże, a trzymacie się ludzkiej tradycji». Potem przywołał znowu tłum do siebie i rzekł do niego: «Słuchajcie Mnie, wszyscy i zrozumieście. Nic nie wchodzi z zewnątrz w człowieka, co mogłoby uczynić go nieczystym; lecz co wychodzi z człowieka, to czyni człowieka nieczystym. Z wnętrza bowiem, z serca ludzkiego pochodzą złe myśli, nierząd, kradzieże, zabójstwa, cudzołóstwa, chciwość, przewrotność, podstęp, wyuzdanie, zazdrość, obelgi, pycha, głupota. Wszystko to zło z wnętrza pochodzi i czyni człowieka nieczystym».

(Mk 7, 1-8. 14-15. 21-23).

Święci z ołtarza naszego Sanktuarium

„JEDEN DRUGIEGO BRZEMIONA NOŚCIE”

W naszym Sanktuarium przez cały wrzesień szczególną opiekę nad naszą parafią roztoczył bł. Aniela Salawa. Na obrazach malarze przedstawiają ją jako ładną, młodą, wiotką brunetkę o falujących włosach i żywych, ciemnych oczach. Przyznam jednak, że gdy pierwszy raz zobaczyłam zamieszczoną w Internecie prawdziwą fotografię uśmiechniętej Anieli, trochę mnie zaskoczyło – nie przypuszczałam, że ta ciężko pracująca przez całe życie, wyniszczona trawiącymi ją od wczesnej młodości ciężkimi chorobami krakowska służąca, prosta wieśniaczka odznaczała się aż tak dużą, promienną urodą, której mogłaby jej pozazdrościć niejedna filmowa gwiazda.

Aniela urodziła się w Sieprawiu 9 września 1881 roku, dzień po Uroczystości Narodzenia Najświętszej Maryi Panny. Ukończyła tylko dwie klasy podstawówki, bo więcej w Sieprawiu nie było, jednak Pan Bóg dopilnował, aby nauczono ją czytać i pisać, co w tamtym czasie wśród ludności wiejskiej stanowiło prawdziwy ewenement. Jej matka, wykształcona córka bogatego piekarza, która wbrew woli rodziców wyszła za mąż za ubogiego kowala, zaszczerpiła tę cenną i rzadką umiejętność wszystkim swoim dzieciom. Pomimo licznych kandydatów do jej ręki, Aniela mając 18 lat za pozwoleniem pierwszego stałego spowiednika, jezuitę, złożyła ślub czystości. Rok później, w 1900 roku, wstąpiła do Stowarzyszenia Sług Katolickich w Krakowie (tzw. Zytek), z którym współpracowała aż do śmierci. Należące do Stowarzyszenia dziewczęta miały możliwość spotykania się i pogłębiania swej duchowości poprzez wspólnotowe Msze św., nabożeństwa, wykłady i rekolekcje. Aniela od wczesnej młodości marzyła o życiu konsekrowanym, ale słabe zdrowie i brak wymaganego posagu uniemożliwiły jej to – nie chciano jej przyjąć w żadnym żeńskim zakonie, do którego zapukała. Ciężko jej było się z tym pogodzić, jednak uznała w tym wolę Bożą. W 1912 roku rozpoczęła nowicjat III Zakonu Świeckich św. Franciszka, do którego została przyjęta w 1913 roku.

Obok ciężkiej fizycznej pracy na służbie u często zmieniających się panów i związanych z tym licznych upokorzeń, Aniela prowadziła również bogate życie duchowe. Z polecenia kierownika duchowego, ta kobieta po dwóch klasach podstawówki czytała dzieła takich wybitnych mistyków jak św. Teresa z Avila, św. Jan od Krzyża, czy bł. Jan Ruysbrock. Przez całe życie mocno udzielała się również charytatywnie. W okresie I wojny światowej pomagała rannym żołnierzom i jeńcom wojennym – niezależnie od ich narodowości. U prostych, nie stroniących od sprośnych obyczajów żołnierzy, Aniela cieszyła się szacunkiem, a nawet swą istną czcią, żaden z nich nigdy nie pozwolił sobie na niestosowne zachowanie względem niej. Spośród świętyń naszego miasta szczególnie upodobała sobie Sanktuarium Matki Bożej Nieustającej Pomocy u oo. Redemptorystów i Bazylikę Smętnej Dobrodziejki Krakowa u oo. Franciszkanów, gdzie obecnie spoczywają jej doczesne szczątki. Przez ostatnie lata życia była silnie związana również z oo. Jezuitami, którzy ofiarnie służyli jej posługą sakramentalną w czasie, gdy nie była już w stanie o własnych siłach dotrzeć na Mszę św. do kościoła. W ostatnich pięciu latach swojego życia ciężki stan zdrowia nie pozwalał jej już zarabiać na

życie. Spędziła ten czas w skrajnej nędzy, utrzymując się wyłącznie z tego, co mogli ofiarować jej przyjaciele, których grono jednak stopniowo malało. W tym okresie powolnego umierania w osamotnieniu, ubóstwie i wielkim cierpieniu fizycznym Pan Bóg darował jej dar przeżyć mistycznych i jasnowiedzenia. Zmarła 12 marca 1922 roku w dziś już nieistniejącym szpitalu Stowarzyszenia św. Zyty, który mieścił się przy ul. Mikołajskiej. Kapłan, który udzielał jej ostatnich sakramentów, patrzył w twarz Anieli, gdy umierała. Ze zdumieniem spostrzegł, że jej oczy, przez całe ziemskie życie czarne, w chwili przejścia do Pana zrobiły się nagle intensywnie błękitne.

W czasie swego 41-letniego życia Aniela cierpiała nie na jedną, ale na kilka śmiertelnych chorób jednocześnie. Chorowała na stwardnienie rozsiane, raka żołądka i gruźlicę. Stwardnienie rozsiane doprowadziło do niemal całkowitego paraliżu jednej strony ciała, rozprzestrzeniający się w jej wnętrznościach rak żołądka powodował straszne cierpienia, a zżerająca płuca gruźlica nie tylko sprawiła, że konała w męczarniach, dusząc się godzinami, ale i stała się przyczyną osamotnienia, uszczuplając grono obawiających się zarażenia przyjaciół. Skąd tyle chorób, jak to możliwe, żeby jeden człowiek cierpiał na tyle śmiertelnych dolegliwości naraz? Choroby, na które umierała bł. Aniela Salawa, były chorobami innych ludzi. Bóg dopuścił, że Aniela na własną prośbę przejęła na siebie choroby innych ludzi, ponieważ oni nie byli w stanie ich znieść. Pewna osoba, u której zdiagnozowano stwardnienie rozsiane, nie chciała się pogodzić z wyrokiem kalectwa i podjęła decyzję o popełnieniu samobójstwa. Aniela, otrzymawszy od Boga łaskę wiedzy o tym, poprosiła o przerzucenie tej choroby na nią. Jakiś czas później, idąc ulicą minęła człowieka, który w duszy ciężko złorzeczył Bogu z powodu raka żołądka. Usłyszawszy skargę cierpiącego z powodu złorzeczeń Jezusa, zgodziła się przyjąć także i tę dolegliwość. Z miłości nie do ludzi, ale do Boga.



Czy znasz kogoś, kto zgodziłby się wziąć na siebie twoją chorobę? Może nawet nie gruźlicę – ale zwykłe, dajmy na to, zapalenie oskrzeli? Albo może nawet nie raka – ale jakieś małe zatrucie, z koniecznością hospitalizacji, z całym dobrodziejstwem wszystkich nieprzyjemnych badań przewodu pokarmowego...? Albo może nie paraliż – może tylko złamanie obu nóg, leżenie w gipsie na wyciągu parę miesięcy, z bolesną rehabilitacją, z koniecznością pójścia na L-4...? Znasz kogoś, kto zgodziłby się pocierpieć tak tylko trochę zamiast ciebie? Jak ten ktoś musiałby cię kochać, żeby coś takiego zrobić jeden raz, przez chwilę, gdyby mu Pan Bóg na to pozwolił? A wiele razy, za każdym razem, kiedy ty na coś chorujesz...? Ilu znasz takich ludzi, masz kogoś, kto TAK by cię kochał...? A Jezus zrobił coś więcej, On wziął na siebie twoją mękę, cierpienie i śmierć!

A ty? Czy dałbyś radę przyjąć na siebie czyjeś przeziębienie? A paraliż? A raka...? Przyjąć i nigdy, aż do śmierci, tej ofiary nie pozalaować? Może jest na świecie parę osób, które kochasz tak bardzo, że wolałbyś sam cierpieć, niż patrzeć na ich cierpienie. Ja, może, gdyby Pan Bóg darował mi taką siłę, byłabym w stanie zrobić to dla kilku najbliższych, najukochańszych na świecie

ludzi – dwóch, może trzech osób. Ale gdyby to nie był ktoś bliski, ukochany, najdroższy...? Czy wzięłbyś raka żołądka obcej, mijanej na ulicy osoby? Czy byłbyś w stanie coś takiego zrobić? Ja nie. A to właśnie zrobiła Aniela. Dlaczego? Bo wcześniej zrobił to Jezus. Święty Paweł pisze: „*A [nawet] za człowieka sprawiedliwego podejmuje się ktoś umrzeć tylko z największą trudnością. Chociaż może jeszcze za człowieka życzliwego odważyłby się ktoś ponieść śmierć. Bóg zaś okazuje nam swoją miłość [właśnie] przez to, że Chrystus umarł za nas, gdyśmy byli jeszcze grzesznikami [...] będąc nieprzyjaciółmi, zostaliśmy pojednani z Bogiem przez śmierć Jego Syna*”.

Wszystko jest łaską od Boga. Wszystko. I ani ty, ani ja nie wiemy, czy patrząc na unurzanych w błocie grzechu nieszczęśników, nie patrzymy aby czasem na przyszłych wielkich Bożych świętych – tylko takich, którzy jeszcze się nie nawrócili. Dlatego dojrzałe chrześcijaństwo polega też, między innymi i na tym, żeby nieść krzyż w zastępstwie za tych, którzy z jakichś przyczyn nie potrafią, nie mogą, nie chcą, nie umieją tego zrobić – a przynajmniej jeszcze nie teraz. Nie tobie i nie mnie oceniać, czemu ktoś w danym momencie życia nie współpracuje z Bożą łaską, dlaczego teraz nie potrafi jej świadomie i owocnie przyjąć. To co należy do ciebie i do mnie, to pomagać Jezusowi dźwigać nasz i ich krzyż. „*Jeden drugiego brzemiona noście i tak wypełniajcie prawo Chrystusowe*” – pisze św. Paweł. Ale warunek jest jeden: można to robić TYLKO ZE WZGLĘDU NA BOGA. Nie ze względu na siebie i nawet też nie ze względu na drugiego człowieka. Jeśli modlisz się za swego nieprzyjaciela ze względu na siebie, żeby zapewnić sobie w ten sposób niebo, to jeszcze nie jest miłość. I jeśli modlisz się za swego nieprzyjaciela ze względu na niego, bo kochasz go w sensie ewangelicznym i z tego powodu dobrze mu życzysz, to też jeszcze nie jest miłość. Jeśli modlisz się za swego nieprzyjaciela dlatego, że kochasz Boga, a wiesz, że On kocha twego nieprzyjaciela i że umiera z tęsknoty za nim –

to dopiero jest POCZĄTEK MIŁOŚCI. Wtedy dopiero możesz pokochać drugiego człowieka jedyną, możliwą na świecie miłością: tą miłością, którą kocha go Bóg.

Od ponad pięciu lat w każdą niedzielę i każde święto obowiązkowe chodzę na Msze św. dwa razy dziennie. Czasem ciężko jest mi znaleźć czas, ale robię to konsekwentnie od ponad pięciu lat, tydzień w tydzień i święto w święto. Ta druga Msza św. jest w zastępstwie za moją przyjaciółkę z dzieciństwa, która od niemal 20 lat żyje w oddaleniu od Boga – i ode mnie też. I widzę, jak bardzo to, że chodzę na te Msze św. w zastępstwie za nią, zmienia nie ją, ale... MNIE. Najpierw robiłam to dla siebie samej – bo tak bardzo chciałam, żeby ona się nawróciła! Później robiłam to dla niej – bo szczerze życzyłam jej takiej relacji z Bogiem, której doświadczam ja. Teraz, od paru lat, robię to już tylko dla Boga – bo przez tych kilka lat Bóg w swej dobroci pozwolił mi poznać, jak bardzo On kocha moją przyjaciółkę i jak bardzo On za nią tęskni. Teraz chodzę już na te Msze św. podwójnie tylko dla Niego, bo teraz już wiem, że On na moją przyjaciółkę czeka, przy ołtarzu i w konfesjonale, że tam za nią umiera i że Serce Mu krwawi z miłości do niej. I to dopiero jest początek miłości, teraz dopiero zaczęłam tej miłości Boga i bliźniego pomaleńku się uczyć – od Boga i bliźnich, których Bóg na mojej drodze postawił – między innymi od mojego kierownika duchowego i właśnie od bł. Anieli Salawy. Ja, wielka pani po studiach, z dwoma dyplomami z dwóch różnych renomowanych uczelni, uczę się miłości od służącej po dwóch klasach podstawówki, przedstawianej na ołtarzach Pana z atrybutem w postaci... szczotki do zamiatania! Właśnie tak! Bo: „*Gdybym mówił językami ludzi i aniołów, a miłości bym nie miał, stałbym się jak miedź brzęcząca albo cymbał brzęcząca...*”.

Karolina Kalinowska

KOLPING AKTYWNI DLA SENIORÓW I Z SENIORAMI

Od dwóch lat Rodzina Kolpinga przy naszym Sanktuarium Najświętszej Rodziny podejmuje systematyczne działania dla najstarszych mieszkańców naszego osiedla. Od grudnia 2014 roku seniorzy w ramach Kolpingowskiego Klubu Seniora spotykają się w każdy drugi czwartek miesiąca (z wyjątkiem wakacji) i samodzielnie kształtują swoje działania. Od maja br. Stowarzyszenie realizuje projekt „*Wiem - potrafię - dbam*”, oferując bezpłatne działania dla osób powyżej 60-go roku życia. Jest to możliwe dzięki środkom otrzymanym od Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej. W ramach tego przedsięwzięcia odbyły się już spotkania z zakresu ziołolecznictwa oraz zajęcia z pierwszej pomocy przedmedycznej. Obecnie organizowane są zajęcia nordic walking, które są odpowiednio dostosowane do potrzeb osób starszych.

22 sierpnia 35-osobowa grupa wyjechała do Lanckorony, aby podążać pielgrzymim szlakiem św. Jakuba na trasie Lanckorona – Kalwaria Zebrzydowska. W programie było również zwiedzanie maryjnego Sanktuarium wpisanego na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO.



Od września rozpoczną się zajęcia komputerowe zarówno na poziomie dla początkujących, jak i również na poziomie dla osób zaawansowanych. Zaplanowano także spotkania z zakresu zdrowego odżywiania, gimnastykę senioralną, spotkania z lekarzami oraz wyjazdy połączone ze zwiedzaniem między innymi Kopalni Soli, Muzeum Domu Rodzinnego Ojca Świętego Jana Pawła II w Wadowicach oraz Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu.

Zapraszamy seniorów powyżej 60-go roku życia chętnych do zdobywania nowej, ciekawej i przydatnej wiedzy oraz chcących wzmocnić swoją kondycję fizyczną.

Warto przyjść i samemu się przekonać!

Więcej informacji można uzyskać u pani Bogumiły Budny:
telefon: 602 397 408;
e-mail: nbkrakow@kolping.pl

(Zadanie jest współfinansowane ze środków otrzymanych od Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej w ramach Rządowego Programu na rzecz Aktywności Społecznej Osób Starszych na lata 2014-2020).

NOWENNA DO NAJSWIĘTSZEJ RODZINY - NASZE MODLITWY

Najświętsza Rodzino, jestem w ciężkiej depresji lękowej, błagam pomóż mi wyjść z tej choroby. Zrozpaczona, wierna sługa Twoja.

Najświętsza Rodzino, dziękuję za szczęśliwą operację chirurgiczną, za zdrowie i wiele łask. Proszę o Boże błogosławieństwo dla wszystkich, którzy za mnie modlili się.

Najświętsza Rodzino, proszę o Twoją opiekę, aby córka Katarzyna i wnuk Mateusz radośnie odpoczywali nad morzem i bezpiecznie wrócili do domu. Matko naucz nas pięknej miłości i miej nas w swojej opiece każdego dnia.

Najświętsza Rodzino, proszę o trzeźwość w rodzinie, a zwłaszcza mojego męża, aby przemienił swoje życie i był z rodziną. Zawierzam Ci naszych synów, uprosz dla nich światło i dary Ducha Świętego, o rozeznanie powołania i mądry wybór drogi życiowej, żeby bardziej ukochali Boga niż ludzi.

Najświętsza Rodzino, proszę abyś pomogła mojemu synowi, aby dzieci nie odwracały się od niego. Syn mój

jest chory i na dodatek jest alkoholikiem. Dopomóż mu. Prosi zrozpaczona matka.

Najświętsza Rodzino, gorąco dziękuję za opiekę nad moją żoną Anną w czasie kilku operacji oka, które zakończyły się pomyślnie i wzrok został przywrócony. Proszę o wszelkie Boże łaski potrzebne tym, którzy razem ze mną modlili się o uzdrowienie Ani.

Najświętsza Rodzino, proszę o łaskę wiary i uratowanie od uzależnienia alkoholowego w mojej rodzinie. Matko Boża miej nas w swojej opiece. Prosimy!

W ostatnich miesiącach modlitwy o uwolnienie z choroby alkoholowej stanowią niemal połowę wszystkich modlitw zanoszonych na Nowennie do Najświętszej Rodziny.



(Od 01.04.2015 r. do 12.08.2015 r. złożono na Nowennie do Najświętszej Rodziny 442 prośby i podziękowania).

OGŁOSZENIA PARAFIALNE

- Od jutra Msze św. w dni powszednie, niedziele i święta oraz dyżury kancelaryjne tak jak przed wakacjami. Również Biblioteka Parafialna zaprasza czytelników w każdy wtorek począwszy od 1 września w godz. od 16.00 do 18.00.
- We wtorek, 1 września rozpoczniemy nowy rok szkolny i katechetyczny. Prosimy rodziców, aby dopilnowali by ich dzieci rozpoczęły rok szkolny z Bożym błogosławieństwem, które będzie im potrzebne do wzrastania „w mądrości, w łasce u Boga i u ludzi”. Zapraszamy na Msze św. uczniów wraz ze swoimi nauczycielami i rodzicami:
8.00 - Szkoła Podstawowa nr 111, Gimnazjum nr 29;
9.00 - Szkoła Podstawowa nr 24, ZSO nr 12.
- W środę 2 września o godz. 19.00 w ZSO nr 12 przy ul. Telimeny 9 odbędzie się spotkanie Zespołu Organizacyjnego XXVI Familiady „TOR 2015”. Na spotkanie prosimy nauczycieli i przedstawicieli wszystkich zespołów parafialnych, których nie może brakować w przygotowaniach Familiady. Organizatorzy proszą o pomoc w poszukiwaniu Sponsorów, którzy zechcą wesprzeć nasze parafialne i osiedlowe święto. Dochód z Familiady będzie przeznaczony na stypendia socjalno - naukowe dla wyróżniających się uczniów z naszych szkół osiedlowych. Bardzo prosimy również o dary serca, które mogą być przekazane na fanty loterii familiadowej. Można je przynieść do zakrystii, kancelarii, a także do szkół i przedszkoli.
- Akcja Katolicka zaprasza swoich członków i sympatyków na Mszę św. w czwartek 3 września o godz. 18.00. Po Mszy św. odbędzie się spotkanie w Domu Parafialnym.
- Po wakacjach zapraszamy seniorów na Mszę św. w czwartek o godz. 9.00, a potem na spotkanie Klubu Seniora „Betania”.
- Również w czwartek zostanie odprawiona Msza św. dla mieszkańców Domu Pogodnej Jesieni w Oratorium przy ul. Telimeny 31 o godz. 15.00.
- W pierwszy piątek Msze św. z Komunią wynagradzającą Najświętszemu Sercu Pana Jezusa: 6.30, 7.00, 16.30, 18.00 i 19.30. Spowiedź św. w godz. 6.30 - 7.30 i od 15.30 do 19.30. Odwiedzimy również chorych w ustalonych terminach.
- W pierwszą sobotę miesiąca – 5 września zapraszamy na Nabożeństwo Wynagradzające Niepokalanemu Sercu Maryi, które zostanie odprawione o godz. 16.30.
- Hurtownia „Nazaret” będzie przyjmować zamówienia na katechizmy w sobotę 5 września w godz. od 9.00 do 12.00.
- Chór „Familia” działający przy naszym Sanktuarium zaprasza chętnych Parafian, którzy chcieliby zasilić jego grono i wzmocnionym, piękniejszym głosem chwalić wspólnym śpiewem Pana Boga. Próby wokalne chóru odbywają się w poniedziałki i czwartki w godz. od 20.00 do 22.00 w Domu Parafialnym w sali nr 8. Pierwsze spotkanie po wakacjach odbędzie się w poniedziałek 7 września o godz. 20.00. Nie dopuścimy do tego, aby zamarł śpiew chóralny w naszej Parafii z powodu braku chętnych.
- W kalendarzu liturgicznym nadchodzącego tygodnia:
 - wtorek: wsp. bł. Bronisławy, dziewicy;
 - czwartek: wsp. św. Grzegorza Wielkiego, papieża i doktora Kościoła.

Z naszej wspólnoty odszedł do Pana:

+ Ryszard Franciszek Kaniewski, l. 83, zam. ul. Podłęska 11B.

Dobry Jezu, a nasz Panie...

Msze święte: w dni powszednie: 6.30*, 7.00, 18.00; w I piątce miesiąca: 6.30*, 7.00, 16.30*, 18.00, 19.30* (* - z wyjątkiem wakacji); w niedziele i święta: 6.30, 8.00, 9.30, 11.00, 12.30*, 17.00, 19.00; w soboty: 18.00.
Godziny otwarcia kancelarii parafialnej: wtorek: 16.00 – 17.30; środa: 16.00 – 17.30; czwartek: 10.30 – 12.00, 16.00 – 17.30; piątek: 16.00 – 17.30; sobota: 8.30 – 10.00 (z wyjątkiem I piątku i I soboty miesiąca).

Zespół Redakcyjny: Anna i Tadeusz Stanowscy, ks. Mirosław Dziedzic. **Współpraca:** Karolina Kalinowska, Ewa Prymon-Ryś.

Skład i opracowanie graficzne: Katarzyna Tarkowska. **Druk:** Zdzisław Chojnacki.

Adres: NASZA FAMILIA ul. Aleksandry 1 30-837 Kraków, tel. (12) 658 03 50 wew. 111.

e-mail: xmiroslaw@poczta.onet.pl; stanowski.tadeusz@op.pl **www.najswietszarodzina.pl**